

Sygn. akt VIII C 2633/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w K.

przeciwko pozwanemu S. D.

o zapłatę 3.443,50 zł

oddala powództwo.

Sygn. akt VIII C 2633/16

UZASADNIENIE

W dniu 2 maja 2016 roku powód (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w K. wytoczył przeciwko pozwanemu S. D. w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo o zasądzenie kwoty 3.443,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3.000 zł od dnia 2 maja 2016 roku do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów sądowych w kwocie 44 zł oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że wierzytelność dochodzona pozwem wynika z zawartej z pozwanym w dniu 21 grudnia 2001 roku umowy o limit zadłużenia w koncie nr (...) wraz z aneksem z dnia 9 czerwca 2005 roku. Pozwany nie wywiązał się z warunków umowy, w wyniku czego przedmiotowa wierzytelność stała się wymagalna z dniem 10 marca 2016 roku, przy czym na dochodzoną kwotę składają się: należność główna – 3.000 zł, odsetki umowne – 307,61 zł oraz niespłacone opłaty i prowizje – 135,89 zł. **(pozew k. 2-3)**

W dniu 21 lipca 2016 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał w przedmiotowej sprawie postanowienie, w którym wobec stwierdzonego braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym, przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi. **(postanowienie k. 4)**

Po przekazaniu sprawy z e.p.u. powód uzupełniła braki pozwu i podtrzymał powództwo w całości. **(pozew k. 7-10)**

W dniu 21 września 2016 roku Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (VIII Nc 5144/16), który pozwany zaskarżył sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia oraz wyjaśnił, że jako współwłaściciel rachunku nie korzystał z konta, nie dokonywał w ramach konta żadnych operacji finansowych, nie podpisywał także z bankiem aneksu do umowy, a uczynił to jego ojciec. Wskazała, że z

przedłożonych przez powoda wydruków nie wynikają żadne operacje bankowe. **(nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 63, sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 66-69)**

W toku dalszego postępowania stanowiska procesowe stron nie uległy zmianie, przy czym na rozprawie w dniu 10 stycznia 2018 roku pełnomocnik powoda nie stawiał się. **(odpowiedź na sprzeciw k. 78-79, protokół rozprawy k. 93)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 grudnia 2001 roku pozwany S. D. wraz z ojcem M. D. (posiadacze konta) zawarli z powodem (...) Bankiem (...) Spółką Akcyjną w K. umowę nr (...) o limit zadłużenia w koncie, na mocy której bank przyznał posiadaczom konta prawo do korzystania z limitu zadłużenia w koncie (...) w kwocie 3.000 zł. Umowa została zawarta na okres 12 miesięcy z opcją jej automatycznego przedłużenia na kolejny okres 12 miesięcy, jeśli posiadacz konta prawidłowo i terminowo wywiązywał się z wszelkich zobowiązań wobec banku. Oprocentowanie limitu zadłużenia było zmienne i w dacie zawarcia umowy wynosiło 18,90%. Ponadto, od udzielonego limitu powód pobierał prowizje w wysokościach i terminach podanych w Tabeli opłat i prowizji. Strony umowy ustaliły ponadto, że bank będzie upoważniony do pobierania wszelkich należnych mu kwot z rachunku, przy czym posiadacz konta był zobowiązany do zapewnienia salda na rachunku w wysokości umożliwiającej pobranie tych kwot, w dniu ich wymagalności. W przypadku braku spłaty salda debetowego w terminie określonym w zawiadomieniu bank mógł wypowiedzieć umowę ze skutkiem natychmiastowym, stawiając całą kwotę w stan wymagalności. W sprawach nieuregulowanych umowę zastosowanie znajdował Regulamin limitu zadłużenia na koncie.

Na mocy aneksu do umowy z dnia 9 czerwca 2005 roku, M. D. została wydana karta V. E.. **(umowa wraz z załącznikami k. 14-19, aneks k. 20)**

Załączone przez powoda wyciągi z rachunku konta pozwanego obejmują okres od dnia 26 lutego 2015 roku do dnia 25 lutego 2016 roku. Z wyciągów tych nie wynika, aby w ramach konta jego posiadacze dokonywali jakichkolwiek operacji finansowych. W pierwszym chronologicznie wyciągu saldo końcowe poprzedniego wyciągu wynosi 2.994,91 zł, saldo końcowe 3.022,49 zł, na wyciągu widnieje ponadto pozycja „kwota zablokowana” – 17.423,96 zł oraz „saldo dostępne” – 17.458,45 zł. W ostatnim chronologicznie wyciągu, w pozycjach, o których mowa wyżej, widnieją odpowiednio kwoty: 3.342,74 zł, 3.361,10 zł, 20.104,72 zł oraz 20.542,47 zł. W każdym z wyciągów wysokość minimalnego miesięcznego wpływu dla limitu zadłużenia została określona na kwotę po 500 zł. Załączone przez powoda wyciągi mają postać wydruku komputerowego, nie zostały podpisane, nie wiadomo także, kto wydruki te sporządził. **(wydruk z rachunku konta k. 37-48)**

W wyciągu z ksiąg banku z dnia 2 maja 2016 roku powód wskazał, że wysokość zobowiązania dłużnika S. D. wynikającego z umowy nr (...), według stanu na dzień wystawienia tego wyciągu, wynosi łącznie 3.443,50 zł, w tym kapitał w kwocie 3.000 zł, odsetki w kwocie 307,61 zł oraz niespłacone opłaty i prowizje w kwocie 135,89 zł. **(wyciąg z ksiąg banku k. 13)**

W skierowanym do pozwanego piśmie z dnia 12 października 2016 roku powód wyjaśnił, że w związku ze śmiercią M. D. (data zgonu 21 października 2015 roku) rachunek konta został zamknięty z dniem 10 marca 2016 roku. **(pismo k. 71, kserokopia skróconego aktu zgonu k. 72)**

Do dnia wyrokowania pozwany nie zapłacił powodowi kwoty dochodzonej pozwem. **(okoliczność bezsporna)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, które nie były kwestionowane przez strony.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

Rozważania w niniejszej sprawie rozpocząć należy od oceny zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia, skuteczne podniesienie przedmiotowego zarzutu jest bowiem wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalenia, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, a ich badanie w takiej sytuacji staje się zbędne (por. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. III CZP 84/05, OSNC 2006/7-8/114 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 653/09, Lex nr 741022).

Podniesiony przez pozwanego zarzut okazał się w pełni skuteczny.

Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż od wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku „o zmianie ustawy- kodeks cywilny - Dz. U. Nr 55, poz. 321) Sąd bada zarzut przedawnienia tylko wówczas, jeżeli zostanie zgłoszony przez stronę (jak w przedmiotowej sprawie). Wcześniej Sąd był zobligowany badać z urzędu, czy roszczenie będące przedmiotem postępowania sądowego nie jest przedawnione.

Przepis art. 117 § 1 k.c. stanowi z kolei, że z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Roszczenie dochodzone niniejszym powództwem bez wątplenia jest roszczeniem majątkowym, a zgodnie z zasadą ogólną z upływem trzech lat przedawniają się roszczenia – jak w przedmiotowej sprawie – związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, jako że bank – pierwotny wierzyciel takową działalność niewątpliwie prowadził.

Bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § pkt 1 k.c.) oraz przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerwania przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., biegnie ono na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 k.c.). Bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu w przypadkach wskazanych w art. 121 k.c.

Początkiem biegu terminu przedawnienia jest chwila wymagalności roszczenia. W przedmiotowej sprawie brak jest bliższych danych wskazujących, kiedy wierzytelność dochodzona przedmiotowym powództwem stała się wymagalna, przywoływana przez powoda data 10 marca 2016 roku jest bowiem datą zamknięcia rachunku bankowego pozwanego i niewątpliwie nie konstytuuje ona daty wymagalności przedmiotowego roszczenia. Za irrelevantne dla ustaleń czynionych w niniejszej sprawie należy przy tym uznać postanowienia załączonego przez powoda „Regulaminu świadczenia przez (...) Bank (...) S.A. usług w ramach prowadzenia rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych oraz rachunków oszczędnościowych dla osób fizycznych”, regulamin ten wszedł bowiem w życie z dniem 9 listopada 2015 roku, a więc niewątpliwie nie obowiązywał w dacie zawierania przez strony umowy bankowej, która odwołuje się wprost do „Regulaminu limitu zadłużenia w koncie”, a jednocześnie powód nie wykazał, iż załączony przez niego dokument został doręczony drugiej stronie umowy. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że w myśl zawartej przez pozwanego z bankiem umowy, obowiązywała ona przez okres 12 miesięcy z opcją jej automatycznego przedłużenia w sytuacji, gdy posiadacz konta prawidłowo i terminowo wywiązywał się z wszelkich zobowiązań wobec banku. Jak wynika z załączonych przez powoda wydruków z konta, widniejąca w ich treści kwota wymieniona w pozycji „kwota zablokowana” wielokrotnie przekracza wysokość przyznanego limitu, a tym bardziej wysokość minimalnego miesięcznego wpływu dla limitu zadłużenia. Analiza przedłożonych wydruków daje zatem podstawę do wniosku, iż posiadacz rachunku nie wywiązywał się ze swoich obowiązków przez znacznie dłuższy okres, aniżeli 12 miesięcy, skoro na przestrzeni roku, który został objęty omawianymi wydrukami, kwota zablokowana zwiększyła się o wartość 3.084,02 zł, przy czym jej wartość „startowa” wynosiła 17.423,96 zł, a więc była ponad 5-krotnie wyższa od wartości, o którą nastąpił jej wzrost. Wprawdzie powód nie wyjaśnił, jakie jest znaczenie „kwoty zablokowanej”, to jednak jej wzrost z każdym okresem rozliczeniowym pozwala przyjąć, że była ona w jakiś sposób powiązana

z rosnącym saldem na rachunku. W konsekwencji twierdzenia powoda odnośnie daty wymagalności roszczenia uznać należy za nieprzekonujące, a przede wszystkim – wobec braku stosowanych dowodów – za niepoddające się jakiegokolwiek weryfikacji. Mając powyższe na uwadze przyjąć należy, iż skoro powód nie wykazał żadnej daty wymagalności roszczenia, uległo ono przedawnieniu zgodnie z oświadczeniem pozwanego w tym zakresie. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że okoliczności faktyczne, wskazujące na termin wymagalności kwoty kapitału, zwłaszcza wobec podniesionego zarzutu przedawnienia oraz zarzutów związanych z niewykazaniem zasadności żądania pozwu (powód nie przedstawił jakichkolwiek dokumentów, które pozwalałyby na identyfikację tego, w jakiej dacie posiadacz konta zaprzestał spłaty limitu, a także, z jaką datą doszło do postawienia w stan wymagalności całego zadłużenia), winien wykazać powód, jeżeli w jego ocenie zarzut ten byłby niezasadny. Powód winien załączyć do pozwu bądź do dalszych pism procesowych odpowiednie dokumenty, w świetle których Sąd mógłby ustalić precyzyjnie termin wymagalności roszczenia i ocenić podniesiony zarzut przedawnienia, jeżeli powód chciałby wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne z twierdzenia, że roszczenie nie uległo przedawnieniu. Powód nie uczynił jednak zadość powyższemu, w związku z tym, biorąc pod uwagę dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, należało uznać, że roszczenie uległo przedawnieniu. Sąd zobligowany był bowiem do oceny podniesionego zarzutu, w świetle dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, a ich treść jest niewystarczająca do obalenia zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu. Wyraźnego podkreślenia wymaga przy tym, iż w realiach niniejszej sprawy, uwzględniając treść postanowień umowy dotyczących jej wypowiedzenia, możliwe było wypowiedzenie przez bank umowy pożyczki w ponad trzyletnim odstępie czasowym przed datą wytoczenia powództwa.

W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu nie doszło do zrzeczenia się zarzutu przedawnienia przez pozwanego. Podkreślić bowiem należy, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia roszczenia nie wymaga wprowadzie żadnej szczególnej formy nie mniej aby uznać, że dłużnik zrzekł się zarzutu przedawnienia należy ustalić, że miał on świadomość przedawnienia kierowanego pod jego adresem roszczenia o spełnienie świadczenia majątkowego i będąc świadomym konsekwencji zrzeczenia się zarzutu przedawnienia roszczenia, zrzekł się go. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym, że możliwe jest przyjęcie, że uznanie przedawnionego już roszczenia zawiera także zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia, tylko wówczas jeżeli z treści lub z okoliczności, w których oświadczenie to zostało złożone, wynika, że taka właśnie była rzeczywista wola dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2002 roku, sygn. akt IV CKN 1013/00, LEX nr 80261).

Zarówno orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i doktryna, dopuszczają możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. Podstawowym jednak warunkiem takiej możliwości jest ocena zarzutu przedawnienia jako czynienia przez uprawnionego do jego podnoszenia z przysługującego mu prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał, aby zachodziły szczególne okoliczności przemawiające za uznaniem zarzutu przedawnienia, jako naruszającego zasady współżycia społecznego. Co przy tym oczywiste pozwanego nie może obciążać zaniedbanie powoda w dochodzeniu świadczenia. Pozwany zgłaszając zarzut przedawnienia roszczenia realizował swoje uprawnienia procesowe, co w świetle przedstawionych wyżej okoliczności skutkuje uznaniem, iż działanie pozwanego nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego przewidzianymi w art. 5 k.c. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do wniosku, że wierzyciel mógłby dochodzić przedawnionej należności w dowolnym momencie po upływie terminu przedawnienia, powołując się na zasady współżycia społecznego, co niweczyłoby cel instytucji przedawnienia.

Wobec skutecznie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia wyłącznie na marginesie wskazać należy, że powód nie udowodnił w ogóle dochodzonego w sprawie roszczenia. O czym była już mowa, z przedłożonych do akt sprawy dokumentów nie wynika, w jakiej dacie zadłużenie pozwanego zostało rzeczywiście postawione w stan natychmiastowej wymagalności, co uniemożliwia weryfikację wskazywanego w pozwie zadłużenia kapitałowego pozwanego. Powód nie załączył również do akt sprawy żadnego dowodu wskazującego na to, jak na przestrzeni całego okresu trwania umowy kształtowało się zadłużenie na rachunku, w jakiej dacie oraz w jaki sposób posiadacz konta korzystał z przyznanego mu limitu, czy limit ten był spłacany, jeśli tak to, w jakich kwotach i datach. Powód nie wykazał także od jakich kwot i za jaki okres zostały pozwanemu naliczone odsetki, a nadto w związku z jakimi czynnościami naliczono opłaty i prowizje w łącznej kwocie 135,89 zł. Niewątpliwie zaś to powód winien udowodnić wszelkie

okoliczności związane z realizacją przedmiotowej umowy, w szczególności wykazać, że w ogóle zaszły okoliczności faktyczne skutkujące ustaleniem, że strona pozwana nie wywiązała się z jej postanowień. Wprawdzie powód załączył w poczet materiału dowodowego wyciągi z rachunku posiadacza konta, to jednak mają one wyłącznie cząstkowy charakter i obejmują okres od lutego 2015 roku do lutego 2016 roku. Co przy tym istotne, pierwszy chronologicznie wyciąg zaczyna się od salda z poprzedniego wyciągu wynoszącego 2.994,91 zł, salda końcowego – 3.022,49 zł, na wyciągu widnieje ponadto pozycja „kwota zablokowana” – 17.423,96 zł oraz „saldo dostępne” – 17.458,45 zł. W aktach sprawy brak jest jednocześnie dokumentów, które pozwalałyby ustalić, w jaki sposób powstało zadłużenie wskazane w treści tego wyciągu i co w rzeczywistości obejmuje (jaką część salda z poprzedniego wyciągu stanowi kapitał, jaką odsetki, jaką opłaty i prowizje). W sprawie nie wyjaśniono również, jak ma się kwota z salda końcowego do kwoty z salda dostępnego, czy też kwoty zablokowanej i co właściwie oznaczają te dwie ostatnie pozycje. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że pozwany kwestionował, aby dokonywał na rachunku jakichkolwiek operacji lub korzystał z limitu zadłużenia, dodając, że treść załączonych przez powoda wyciągów nie pozwala na jakąkolwiek weryfikację zadłużenia dochodzonego w sprawie. Sąd ma oczywiście świadomość, iż przedmiotowe konto należało również do ojca pozwanego, rzecz jednak w tym, że sposób korzystania z konta przez M. D. także nie został przez powoda wykazany, przy czym pozwany podnosił w sprzeciwie, że w okresie od około 18 miesięcy przed śmiercią jego ojciec był ciężko chory i nie korzystał z rachunku. Dowodem na wysokość zadłużenia pozwanego nie może być również wyciąg z ksiąg banku, który to dokument nie ma mocy dokumentu urzędowego, a stanowi jedynie dokument prywatny, którego moc dowodowa, jak stanowi art. 245 k.p.c., ogranicza się do domniemania, że jego autor złożył oświadczenie nim objęte. Tylko w takim zakresie dokument ten nie budzi wątpliwości Sądu. Natomiast materialna moc dowodowa tego dokumentu bez poparcia go odpowiednimi dokumentami źródłowymi, wobec stanowiska strony przeciwnej, jest nikła. Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84).

W świetle powyższych wątpliwości i rozbieżności, nie sposób uznać, że roszczenie powoda zostało udowodnione. Jego wysokość w świetle załączonych dokumentów jest niemożliwa do zweryfikowania. W niniejszej sprawie nie ulega zaś wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powoda już w pozwie. Powód powinien był w pozwie nie tylko jasno wykazać, czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. Wobec stanowiska strony przeciwnej, to powód powinien przedstawić dowód istnienia wierzytelności w dochodzonej wysokości – dowód, że stronę pozwaną obciąża określone zadłużenie z tytułu zawartej z pierwotnym wierzycielem umowy bankowej. Powód nie udowodnił powyższego twierdzenia a to, zgodnie z treścią przepisu art. 6 k.c., na nim ciążył obowiązek udowodnienia powyższego stanu rzeczy, jako że z faktu tego wywodził skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie w pełni podziela zaś stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku (I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/76), że rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności jeżeli strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). W przedmiotowej sprawie to właśnie powód winien udowodnić, że pozwanego obciąża nieuregulowane zadłużenie wynikające z zawartej z powodem umowy bankowej (to nie na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia tego, że takiego zadłużenia nie ma), której to powinności nie zdołał sprostać. Podkreślić przy tym należy, że powód nie załączając do pozwu oraz odpowiedzi na sprzeciw żadnego dowodu potwierdzającego zasadność roszczenia, co do wysokości, czy wreszcie nie stawiając się na terminie rozprawy, pozbawił się możliwości wykazania prawdziwości swoich twierdzeń. W tej sytuacji

ewentualne zgłoszenie nowych wniosków dowodowych na etapie postępowania apelacyjnego winno być uznane za spóźnione. W razie zaś uznania, że dowody i twierdzenia są spóźnione, sąd na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pomija spóźnione dowody z urzędu obligatoryjnie. (zob. K. Weitz, P. Grzegorzczak, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t 1, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, art. 207 NB 25, s. 1005 – 1006; SSN J. Górowski, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I, Komentarz do art. 1-366, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2014 r., art. 207 NB 19, s. 887).

Z powyższych względów, powództwo w przedmiotowej sprawie – jako przedawnione i nieudowodnione – musiało podlegać oddaleniu.